

Wspaniały rozwój ruchu obrońców pokoju we wszystkich krajach świata 21 lutego b. r. rozpoczną się obrady Światowej Rady Pokoju

GENEWA (PAP.) — W DNIU 11 BM. ZAKOŃCZYŁY SIĘ W GENEWIE OBRADY BIURA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU, KTÓRE TOCZYŁY SIĘ TAM POD PRZEWODNICTWEM PROF. JOLIOT - CURIE. WYDANY ZOSTAŁ KOMUNIKAT TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

„Biuro Światowej Rady Pokoju obradowało w Genewie w dniach 10 i 11 stycznia 1951 r. pod przewodnictwem Fryderyka Joliot - Curie. Biuro wysłuchało sprawozdań prof. Bernala i Yves Farge na temat zastrze-

nia się sytuacji międzynarodowej oraz na temat rozwoju ruchu w obronie pokoju w duchu uchwał, powziętych na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Biuro stwierdza szeroki rozmach dyskusji i aktywnych poczyni na rzecz pokoju, podjętych w duchu zaleceń, zawartych w orędziu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Biorąc pod uwagę głębokie zaniepokojenie, wywołane remilitaryzacją Niemiec i Japonii wśród narodów całego świata, a

Prof. Infeld powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP.) W dniu 12 bm. powrócił do Warszawy z Genewy — z obrad Biura Światowej Rady Pokoju wiceprzewodniczący Rady prof. Leopold Infeld.

Rośnie opór ludu francuskiego przeciw remilitaryzacji Trizonii

PARYŻ (PAP.) — W całej Francji rozwija się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Na apel 600 przedstawicieli organizacji demokratycznych w departamencie Rhone odbył się w piątek strajk protestacyjny. Również w departamencie Lot et Garonne Powstająca Konfederacja Pracy (CGT) wzywała robotników do strajku.

W departamencie Loiret Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej wzywała ludność do manifestacji i do wysyłania do władz delegacji z petycjami protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W loznych fabrykach departamentu Savoie 90 proc. do 100 proc. robotników wzięło udział w pikiety, na znak protestu przeciwko odbudowie Wehrmachtu przez imperialistów amerykańskich. W Marsylii odbyły się liczne zebrania protestacyjne, w których szczególnie żywy udział wzięli marynarze, kolejarze i dokerzy.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego FIAPP w Budapeszcie

BUDAPEST (PAP.) W ub. piątek rozpoczęło się w Budapeszcie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Obradom przewodniczył generalny sekretarz Węgierskiego Związku Bojowników o Wolność — plk. Istvan Kenes. Zasadniczy referat wygłosił dyrektor sekretariatu generalnego FIAPP, Edward Kowalek, który złożył sprawozdanie z działalności Federacji w ub. miesiącach i omówił zadania stojące przed nią w związku z uchwałą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Mówca wskazał m. in. na konieczność mobilizowania organizacji FIAPP w poszczególnych krajach do walki o realizację uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz stworzenia szerokiego frontu b. uczestników ruchu oporu wszystkich przekonań politycznych do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dyskusja. Obrady trwały.

Dalsza wyżka cen w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP.) — Wychodzący w Ludwigschafen zachodnio - niemiecki dziennik „UNSER TAG“ donosi o dalszej wyżce cen w Trizonii. Ostatnio wzrosły ceny mydła, proszku do prania, mleka, niektórych gatunków pieczywa oraz ogorków.

Wybitni przedstawiciele NRD wzywają do walki o zjednoczenie Niemiec

BERLIN (PAP.) — Premier rządu krajowego Saksonii (NRD) — Max Seydewitz wysławał do Adenauera pismo, wzywające go do przyjęcia propozycji premiera NRD Grotewohla w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Walka o zjednoczenie Niemiec — stwierdza Seydewitz — wyraża nie tylko najgłębsze pragnienie milionów Niemców, lecz jest obowiązkiem wszystkich miłośników spraw państwa niemieckiego. Od tygodni miliony ludzi we wszystkich częściach Niemiec zapraszają państwa, które odpowiedziało na pismo premiera Grotewohla oraz rozpoczęcia rokowań o tak doniosłym znaczeniu dla losów naszej ojczyzny i sprawy utworzenia pokoju. W imieniu ludności Saksonii, w imieniu milionów Niemców i dzieci wzywa Pana, aby przyjął Pan wyciągniętą do niego rękę. Minister Zdrowia NRD L. Seidler zwrócił się do lekarzy i pracowników służby zdrowia w Niemczech zachodnich z apelem, wzywając ich do poparcia pokojowych propo-

w w szczególności wśród ludności tych krajów — Biuro postanowiło przyspieszyć datę zwołania posiedzenia Światowej Rady Pokoju i wyznaczyło ją na 21—24 lutego 1951 r. W programie obrad posiedzenia znajdują się następujące zagadnienia:

- 1) Realizacja uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.
- 2) Pokojowe rozwiązanie problemów niemieckiego i japońskiego.

Depesza Generalissimusa Stał'na do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP.) W odpowiedzi na życzenia przesłane Generalissimowi STALINOWI w dniu 71 rocznicy Jego urodzin, premier CYRANKIEWICZ otrzymał następującą depeszę:

Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
JOZEF CYRANKIEWICZ
WARSZAWA
Serdecznie dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam osobiście, Towarzysze Premierze, za serdeczne życzenia z okazji dnia moich urodzin.
J. STALIN

Akcja przejmowania aptek przez Państwo zakończona

(Z konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia)

Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 12 bm. w Ministerstwie Zdrowia, poinformowano dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji przejmowania aptek prywatnych na własność Państwa.

W konferencji wzięli udział w. ministrowie Zdrowia: dr Śniadecki i dr Kołuszka oraz dyrektor departamentu farmacji i zaopatrzenia w Ministerstwie Zdrowia — plk. Kellner. Po uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o upaństwowieniu aptek prywatnych, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło natychmiast do realizacji ustawy.

Akcja upaństwowienia, która objęła przeszło 1500 aptek w całym kraju, została już całkowicie zakończona. Podkreślić należy, że w czasie przeprowadzania tej akcji ani jedna z przejmowanych aptek nie przerwała pracy, a do 57 aptek dotychczas nieczynnych skierowano fachowy personel. Powołnym czynnikiem, który zdecydował o szybkim i sprawnym przebiegu nacjonalizacji aptek, był szeroki udział aktywów społecznych. Powołanych zostało przeszło 1500 komisji, w których udział wzięło przeszło 4.000 aktywistów z Rad Narodowych i Związków Zawodowych.

Przy przejmowaniu aptek prywatnych stwierdzono, że w olbrzymiej większości nie zapożytywali się one w odpowiedni sposób w artykuły farmaceutyczne i nie dbali o niezbędne wyposażenie. W wielu wypadkach stwierdzono, że apteki były nierównomiernie obsadzone przez siły fachowe. Zdarzyło się często, że podczas gdy w jednej aptece pracowali

Albańskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o obronie pokoju

TIRANA (PAP.) Z okazji pięćdziesięciu rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej w Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Wicepremier Husni Kapo wygłosił przemówienie, w którym zobowiązał wielkie osiągnięcia narodu albańskiego pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracy i premiera Envera Hodży.

955 tys. ton cukru dała tegoroczna kampania

Przemysł cukrowniczy wykonał plan produkcyjny w 115 proc.

WARSZAWA (PAP.) — Ostateczne obliczenia wyników bieżącej kampanii cukrowniczej, która zakończyła się w dniu 24 grudnia ub. roku, wykazały, że przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton białego cukru. PLAN WYKONANY 20 STAŁ W 115 PROC., zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do roku ub. wyprodukowaliśmy o 210 tysięcy ton cukru więcej. W związku z tym przeciętna konsumpcja na głowę przekroczyła dwukrotnie spożycie przedwojenne.

Na tak dodatnie wyniki wpłynęły przede wszystkim wysokie plony uzyskiwane przez plantatorów buraka cukrowego z 1 ha. Trudniła opieka Państwa, która przejawiała się w udzielaniu kredytów na nawozy i uprawę, w przydziałach wysoko kwalifikowanych nasion i w fachowej inżynierskiej pomocy dała w wyniku podniesienie przeciętnych zbiorów buraka cukrowego z jednego ha do 221 kwintali w stosunku do 180 kwintali z roku ub. Z drugiej strony ruch współudziałowców wśród robotników cukrowni, który objął wszystkie fabryki, wpłynął na zmniejszenie strat przerobowych w cukrze, na podwyższenie przerobów dobowych, na zmniejszenie zużycia węgla i surowców pomocniczych.

Następnie zabrał głos przewodniczący Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych Husni Zrefierowal on projekt ustawy „o obronie pokoju między narodami“. Posel Husni podkreślił, że imperialiści amerykańscy i ich popiecznicy dążą wszelkimi sposobami do rozpętania nowej wojny światowej, lecz na całym świecie, tak samo jak w Albanii, ruch w obronie pokoju, wzmacnia się i rozszerza z każdym dniem. W zakończeniu Husni wzywał członków Zgromadzenia do uchwalenia ustawy w obronie pokoju.

Wśród burzliwych oklasków projekt ustawy został jednomyślnie uchwalony.

Ustawa przewiduje, że propaganda wojenna i podżeganie do wojny stanowią ciężkie zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i ojczyźnie. Winni tej zbrodni podlegają karze pozbawienia wolności i robót przymusowych do lat dwudziestu oraz pozbawienia praw obywatelskich. Sąd orzeka przepadek mienia na rzecz Państwa w całości lub w części.

Ludność Kopenhagi demonstruje przeciw Eisenhowerowi

KOPENHAGA (PAP.) — W Kopenhagie odbyła się potężna manifestacja przeciwko przyjazdowi do Danii Eisenhowera oraz przeciwko podporządkowaniu duńskich sił zbrojnych dowództwu amerykańskiemu. Ulicami stolicy przeciągał pochód mężczyzn i kobiet, niosących transparenty z protestacyjnymi napisami. Pochód został zaatakowany przez policję, która dokonała licznych aresztowań, m. in. wielu kobiet.

klika magistrów farmacji, w innych personel składali się wyłącznie z sił pomocniczych. Stwierdzono również wypadki wielkiego niedbalstwa. Np. w woj. poznańskim wysokowartościowy sprzęt i niektóre specyfiki leżały w piwnicach i na strychach, co uniemożliwiało sprawne funkcjonowanie aptek.

W wyniku upaństwowienia, stworzone zostały warunki dla planowego i systematycznego zaopatrywania w środki lecznicze najuboższych rzeszy ludzi pracy. Bezpośrednio po przejęciu aptek, po zapewnieniu sił i ich brakami w wyposażeniu w leki, hurtownie „Centrosana“ rozpoczęły uzupełnianie asortymentu. M. in. w Łodzi w ciągu kilku godzin po przejęciu wszystkich aptek rozporządzali podstawowymi lekami.

Obecnie w myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, ubezpieczeni mogą zaopatrywać się w leki na podstawie recepty lekarza Zakładu Lecznictwa Pracowniczego we wszystkich aptekach w całym kraju, bez obowiązku uprzedniego zgłaszania się do aptek ZLP.

Zwycięska ofensywa Koreańskiej Armii Ludowej trwa

2.700 żołnierzy stracili amerykańscy agresorzy w bitwie o Wondžu

PEKIN (PAP.) W ogłoszonym dniu 12 bm. komunikacie nacelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza się, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie straty nieprzyjacielowi.

Wojska amerykańskie i lisymanońskie poniosły m. in. poważne straty w walkach o miasto Wondžu, które zostało wyzwolone przez wojska ludowe. W walkach tych nieprzy-

jaści stracił przeszło 2.700 żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych, w tej liczbie przeszło 1.700 Amerykanów. Wzięto do niewoli 207 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i zdobyto wiele sprzętu.

LONDYN (PAP.) Według wiadomości z źródła amerykańskiego, punkt ciężkości walk w Korei przesłonięto na odcinek wschodni. Koreańskie wojska ludowe dotarły do Tanien—70 km na południe, wschód od Wondžu.

Na drodze agresji i międzynarodowych awantur

«Prawda» o orędziu Trumana do Kongresu

W artykule redakcyjnym, pt. «Na drodze agresji i międzynarodowych awantur», «PRAWDA» omawia orędzie Trumana do Kongresu. Orędzie to świadczy, że amerykańskie kółka rządzące zamierzają kontynuować zabójczą politykę agresji i międzynarodowych awantur.

Zarówno ton, jak i treść orędzia Trumana, o sytuacji kraju, utrzymanie są w stylu hysterii wojennej. Przemówienie zawiera złośliwe wypady pod adresem Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów, krzykliwe żądania dalszego wzmożenia agresywnego kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Nietrudno zrozumieć, co skłoniło amerykańskiego prezydenta do reklamowania po raz nie wiadomo który tego kursu i nalegania na jego dalsze prowadzenie. Przyczyną takiego postępowania jest głęboki kryzys polityki Trumana, Dullesa, Achesona, kryzys, którego przejawy widoczne są zarówno wewnątrz Stanów Zjednoczonych, jak i poza ich granicami. W tej liczbie również i w obozie bloku atlantyckiego.

Agresja amerykańskich kół rządzących przeciwko Korei i Chińskiej Republice Ludowej doprowadziła Stany Zjednoczone do klęski wojennej i do jeszcze poważniejszego krachu politycznego.

Jednocześnie za kulisami bloku atlantyckiego potęgą się rozbieżności między USA i ich zachodnio-europejskimi partnerami. Analogiczne rozbieżności rozdzierają ten blok również i w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zaostrza się coraz bardziej walka wśród amerykańskich kół rządzących.

Orędzie stanowi dowód, że coraz trudniej jest Trumanowi podawać się za przywódcę narodów zjednoczonych. Po klęsce wojsk amerykańskich w Korei Truman widzi już, że bez zastraszania swych sojuszników nie uda mu się uratować zachwianego prestiżu. Jednocześnie coraz trudniej jest amerykańskim kołom agresywnym posługiwać się flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Orędzie Trumana ma zupełnie konkretne przeznaczenie: Jeszcze bardziej wzmocnić atmosferę psychozy wojennej w kraju, zastraszyć ludzi o słabych nerwach okrzykami o niebezpieczeństwie, które zawisło rzekomo nad USA, aby przy pomocy tego rodzaju metod zastraszenia odwrócić od prezydenta i jego rządu ostrze wzrastającego w kraju niezadowolenia.

Niejednokrotnie już stwierdzono, że dla uzasadnienia swej agresywnej polityki, prezydent co pewien czas wygłasza «argumenty» z hitlerowskiego lamusa. Tym razem poblił on pod tym względem własne rekordy. Weźmy, np. wręcz śmieszne oświadczenie, jakoby Związek Radziecki dążył do panowania nad światem, zdążył... bezpamiętnie nadwzajemnie USA. Przecież w ten sposób prezydent dosłownie kopie je znane całemu światu kłamstwa hitlerowskie. Zaprawdę, «laury» Hitlera nie dają Trumanowi spokoju!

Orędzie Trumana stanowi rozszerzony program forsownego przygotowywania dalszych aktów agresji amerykańskiego imperializmu, program przygotowywania nowej wojny światowej. Wystarczy zanalizować program, który został wysunięty przez Trumaną w jego orędziu, aby z podejmowania przez prezydenta zwaleni na Związek Radziecki winy za własne błędy nie pozostało nawet śladu.

Gazeta omawia szczegółowo konkretną treść orędzia, zaznaczając, że faktycznie stawia ono krytykę na «pomocy ekonomicznej» dla Europy zachodniej, na pomocy, wokół której przez szereg lat amerykańskie kółka rządzące robiły tyle hałasu. Odtąd do cydującej formuły stosunków «gospodarczych» między USA i krajami wchodzącymi w skład bloku atlantyckiego będą dostawać broni amerykańskiej. Amerykański nacisk na «partnerów» nie ogranicza się jedynie do dziedziny gospodarczej. Orędzie zawiera wiele napuszczeń i obłudnych frazesów o utworzeniu agresywnych sił zbrojnych bloku atlantyckiego, zwłaszcza zaś o nominacji Eisenhowera na stanowisko nacelnego dowódcy tych sił.

O programie Trumana w dziedzinie polityki wewnętrznej decydują całkiem imperialistyczne cele tego programu. Program zawiera całokształt zarządzeń, zmierzających do przelotu zbrojeni USA w arsenał agresji drogą przedstawienia gospodarki amerykańskiej na tory wojenne. Wśród zarządzeń tych na pierwszym miejscu stoi żądanie wyasygnowania nowych funduszy na dalszy wyścig zbrojeń i na zwiększenie sił zbrojnych.

Orędzie prezydenta stanowi jeszcze jeden dowód istnienia głębokich rozbieżności zdań w łonie amerykańskich kół rządzących. «W te decydujące dni zwracamy się do kongresu z prośbą o jedność» — oświadczył Truman.

Jednakże w obecnych warunkach trudno się spodziewać, aby prośba ta osiągnęła odpowiedni skutek. Kryzys polityki USA jest zbyt głęboki, aby go można było przezwyciężyć przy pomocy stosowanych przez Trumaną efektów krasomówczych.

Oczywiście partie demokratyczna i republikańska — to jedynie dwie frakcje tego samego agresywnego imperiaлизmu amerykańskiego. Mimo to jednak energiczne przemówienia Hoovera i Tafta przeciwko Trumanowi i Achesonowi stanowią do pewnego stopnia odzicie istniejącego w kraju głębokiego niezadowolenia z polityki prezydenta i rządu.

Jeśli amerykańskie kółka rządzące w dalszym ciągu prowadzić będą narzuconą narzucił amerykańskiemu politykę agresji i międzynarodowych awantur, to nie uda się im uniknąć nowych, jeszcze dotkliwszych porażek podkopujących sytuację kraju. A już na pewno od tego rodzaju porażek nie uratują Trumaną wyświechtane próby zwaleni na Związek Radziecki winy za własne błędy.

Hanlebna decyzja francuskich marionetek Trumana

Rząd Plevyena wykluczył Irenę Joliot-Curie z Wysokiego Komisarjatu Energii Atomowej

PARYŻ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rządu francuskiego ustalony został nowy skład Wysokiego Komisarjatu Energii Atomowej. Z Wysokiego Komisarjatu usunięta została, w 8 miesięcy po swoim mężu — prof. Fryderyku Joliot-Curie, światowej sławy uczona — Irena Joliot-Curie.

Opinia francuska z oburzeniem przyjęła tę decyzję rządu Plevyena. «L' HUMANITE» w związku z tym podkreśla, że na 10 członków Komisji ma być jedynie 5 uczonych, co oznacza, że instytutowo nad działalnością tej instytucji przejął w ręce polityków uzależnionych całkowicie od Waszyngtonu.

Również «CE SOIR» zdecydowanie potępia decyzję rządową.

Kolejarze paryscy wystosowali do prezydenta Republiki pismo protestujące przeciwko wykluczeniu Ireny Joliot-Curie z Komisarjatu Energii Atomowej.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłosiło deklarację podkreślającą, że decyzja rządu Plevyena godząca w córkę Marii Curie-Skłodowskiej i Pierre'a Curie godzi w przy-

jaźń francusko-polską. Towarzystwo wyzywa wszystkich swych członków i wszystkich obrońców pokoju do zdecydowanej walki o odwołanie tej bezprawnej decyzji rządu, skierowanej przeciwko wielkiej uczonoci, której dzieła zdobyły sobie uznanie na całym świecie.

Drożyzna w Austrii

WIEDŃ (PAP). Według informacji prasy, od nowego roku ceny węgla i koksu wzrosły w Austrii jeszcze o 10 do 15 proc. »

«OESTERREICHISCHE VOLKSTIMME» stwierdza, że wzrost cen opalu pozostaje w bezpośrednim związku z faktem, że Stany Zjednoczone przedstawiają gospodarkę krajów zmarszalizowanych na tory wojenne.

Zwyżkują z każdym dniem ceny towarów powszechnego użytku, jak materiałów włókienniczych, bielizny, obuwia itd.

Dwie strony medalu

(Na marginesie rozmów w Petersburgu)

Adolf Heusinger i Hans Speidel. Pierwszy — szef sztabu Romla, skazany w Norymbierdze jako zbrodniarz wojenny na 20 lat więzienia. Drugi — szef sztabu Wehrmachtu na froncie wschodnim, reklamowany przez BBC jako «ekspert od spraw rosyjskich».

Obaj oni od paru dni radzą w Petersburgu wraz z ekspertami mocarstw zachodnich nad utworzeniem armii Niemiec zachodnich.

Po raz pierwszy od chwili kapitulacji hitlerowskiego Wehrmachtu hitlerowscy wyżsi oficerowie zasiadli przy jednym stole z oficerami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi. Zasiadli «jak równi z równymi», co podkreśla nie kto inny, jak prasa zachodnia, a rozmowy, według oceny korespondentów brytyjskich przebiegają w «pogodnej» atmosferze.

Owa «pogodna» atmosfera nie powinna nikogo zaskakiwać. Hitlerowscy generałowie, Adolf Heusinger i Hans Speidel (kandydat na nacelnego wodza armii zachodnio-niemieckiej) cieszą się bowiem bardzo dobrą opinią w kołach rządowych USA i Europy zachodniej.

W Petersburgu mówi się o poborze żołnierza niemieckiego do armii atlantyckiej, o utworzeniu zachodnio-niemieckiego sztabu generalnego; mówi się, że Niemcy za chodnie dostarczą 22 dywizje, a w tym 10 pancernych. Jednym słowem o wszystkim, co dotyczy udziału na jennikach zachodnio-niemieckich w agresywnej armii atlantyckiej. Jak donosi dziennik francuski «L'HUMANITE», w otoczeniu Speidla i Heusingera znajduje się również kilku wyższych oficerów hitlerowskiego lotnictwa, co świadczyłoby,

że atlantydzii uważają, iż odrodzona hitlerowska Luftwaffe byłaby cennym sojusznikiem amerykańskich pilotów «wielotrzynnych». Tak wygląda jedna strona medalu rozmów w Petersburgu.

Zgoda odmiennie przedstawia się druga, która w ostatecznym rachunku jest decydująca. Społeczeństwo zachodnio-niemieckie ma inny pogląd na sprawy omawiane w Petersburgu, niż generałowie hitlerowscy i ich polityczni opiekunowie z «rządu» bońskiego. Przy stole obrad w Petersburgu, ponawia «pogodna» atmosfera. Inna jednak atmosfera panuje wśród ludności zachodnio-niemieckiej.

Dziennik «Nürnberger 8-Uhr Blatt» pisze na ten temat: «We wszystkich częściach Niemiec zwięźsza się opór przeciwko udziałowi Trizonii w «mł. atlantyckiej». Do kancelarii Adenauera przychodzą bezustannie telegramy protestacyjne, wysyłane przez przedstawicieli wszystkich warstw ludności. Korespondenci francuscy z Bonn zgadzają

podkreślają antymilitarystyczne nastroje wśród ludności Trizonii oraz wzrastającą akcję na rzecz zjednoczenia Niemiec. Znany dziennikarz francuski, Pertinax, pisze wręcz: «Opinia publiczna nie idzie za Adenauerem. Wielu Niemców obawia się, że wciągnięcie Trizonii do koalicji atlantyckiej pogłębiłoby przepaść między Niemcami zachodnimi i wschodnimi i uważa przeto, że lepiej, aby rządy Bonn i Berlina współpracowały z sobą».

Jeżeli zestawimy te nastroje ludności zachodnio-niemieckiej z przyjęciem, jakiego doznał gauleiter E. senhower w Paryżu, z nastrojami panującymi we Włoszech w związku z zapowiedzianą inspekcją Elsenhowera, nasuwa się jeden wniosek: narady w Petersburgu prowadzone są bez udziału prawdziwych gospodarzy — to jest bez udziału narodów. Narody nie chcą ani hitlerowskich generałów, ani ich amerykańskich następów.

T. R.

Program polskich hitlerowców

Zwyczajem sługi jest podejmować manieri swego pana. W miarę, jak imperialistyczny organizator nowej wojny coraz pewniej i bezczelniej odwołuje się do planów, coraz cyniczniej się również wypowiada o ich słudzy i najemnicy wszelkiej maści, m.in. też polscy faszysty z emigracyjnego bagna.

Posłuchajmy np. co mówi oficjalny organ londyńskich «Polaków», «Dziennik Polski i Dziennik Żonierza» w artykule pt. «Rok wojny». «Jedno wiemy: kto staje po stronie trz. zachodnio, ten będzie musiał walczyć po trz. albo może i bezpośrednio o wolne, niepodległe i całe Niemcy. Kto wie, czy nie o Niemcy powiększone ponad normę uroślaską. Prasa zachodnio-niemiecka reprodukuje fotografie nie tylko Szczecina i Wrocławia, ale Torunia, Poznania, Katowic. Prawdopodobnie zwycięzcy Niemcy chcieliby wcielić do swego Lebensraumu bodaj część trz. Generalnej Gubernii. Sądzę, że Anglii nie mieliby nie przeciwko takim projektom. Stajemy pod hasłem: «za niemiecką i naszą wolność». Perspektywa takiej wojny budzi w przywódcach faszystów, przetrząca, jak sam mówią, «równocześnie tęskne i radosne».

Radują się i nie mogą doczekać się chwili, gdy jako najemni landknechci będą mogli walczyć «za niemiecką wolność i naszą». O ucieczce Polski do Lebensraumu ich SS-owskich kolegów. Trudno byłoby wymyślić większą plugawość.

Nie myślcie zaś, że przytoczona wypowiedź to jakieś przypadkowe słowo. To jest program, TO JEST ICH PROGRAM, ICH PLATFORMA WALKI PRZECIWO POLSCE, PLATFORMA ICH POROZUMIENIA Z NIEMIECKIMI FASZYSTAMI. Oto, co pisze na ten temat wychodzący w Paryżu reakcyjny «Narodowiec»:

«Niedawno wydarzył się w obozie Hannover — Bothfeld ciekawy incydent. Jeden z agitatorów sena cyjnych, prof. Wacław Studnicki zwołał zebranie Polaków w obozie,

gdzie m.in. poruszał także zagadnienie zachodniego ziem polskich. Według niego ziemie te nie są polskie, a postanowienie aliantów w Poczdamie wielce krzywdzące Niemców. Można by było przejść do porządku dziennego nad wystąpieniem Studnickiego, gdyby nie fakt, że stanowisko jego ma moralne oparcie w wypowiedziach różnych «polityków» sanacyjnych, m.in. gen. Andersa. Często w rozmowach z Niemcami słyszy się zdanie: «Nie wszyscy Polacy zajmują tak nieprzejednane stanowisko w sprawie granicy polskiej na zachodzie». Na twierdzenie, że nie ma różnic wśród Polaków w tych zagadnieniach, pozwalają się na «rząd polski» w Londynie i gen. Andersa oraz jego wypowiedzi. Wiemy, że różni «dyktatorzy» grajdąca londyńskiego szablę o takti Niemców, z podobnym życzeniem «dogadania się» kosztem polskich interesów».

Zabiegów polskich faszystów o takti hitlerowców nie pozostają bez efektu. Oto, co pisze ukazujący się w Londynie miesięcznik «Myśl Polska» w sprawozdaniu z przemówienia znanego odwołowca, Richthofena, wygłoszonego w Bonn na zjeździe przedstawicieli niemieckich ze Śląska: «Zajęliśmy się przedstawieniem germańskości Śląska, prelegent poczył chwalić niektórych polskich naukowców i NSZ za ich obiektywne, a tym samym — oczywiście — przychylne Niemcom zdanie w sprawie Ziemi Odzyskanych. I tak bardzo czule pozdrowił polskiego przyjaciela, prof. Heidekiego, który ma odwagę głosić prawdę i uważać bezporna pr. wo Niemiec do Śląska». Serdecznie wspominał NSZ, które walczy za odzyskanie Ziemi Odzyskanych Niemcom».

Adenauer i Eisenhower mają — jak wiadomo — nie małe trudności w organizowaniu zachodnio-niemieckiej armii agresji. Polscy faszysty jednak nie robią Adenauerowi i Eisenhowerowi żadnych trudności. Oni są gotowi.

J. G.

Skrytobójczy zamach na radcę poselstwa Węgier w Waszyngtonie

— następstwem oszczerczej kampanii imperialistów

Nota węgierskiego MSZ do USA

BUDAPESZT (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wystosowało w imieniu rządu węgierskiego notę do poselstwa St. Zjednoczonych w Budapeszcie w związku z brutalnym zamachem na radcę Poselstwa Węgierskiego w Waszyngtonie — Idę Gulay.

Nota stwierdza, że okoliczności towarzyszące zamachowi, a mianowicie

udział w nim przedstawicieli prasy wskazują w sposób oczywisty, że była to szkodliwa dokonana z premedytacją, że charakter tej szkodliwej jest prowokacyjny. Nie ulega wątpliwości — podkreśla nota — że dokonany w białej dzień, wykreślony skrytobójczy zamach — już wcześniej podany do wiadomości prasy — jest bezpośrednią konsekwencją przybierającej stale na sile kampanii podżegania i oszczerstwa, prowadzonej przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej z wiedzą i zachętą oficjalnych czynników Stanów Zjednoczonych.

Fakt, że ten niemierny zamach wywołano bez przesłanki, oraz że władze amerykańskie nie aresztowały reporterów i fotografów, którzy asystowali przy zamachu, świadczy o tym, że Poselstwo Węgierskie i jego personel dyplomatyczny nie korzystają z koniecznej ochrony należącej im ze strony władz amerykańskich.

W związku z tym rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wyraża oburzenie z powodu brutalnego zamachu i domaga się kategorycznie od rządu USA przeprowadzenia w jak najszybszym czasie śledztwa, oraz surowego ukarania winnych zbrodniarza jak i jego współwinnych.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, iż rząd St. Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za zapewnienie spokojnego i bezstronnego funkcjonowania węgierskiej placówki dyplomatycznej w Waszyngtonie.

W zakończeniu węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi poselstwo USA w Budapeszcie o podanie niniejszej noty do wiadomości rządu amerykańskiego i stwierdzenie, że oczekuje jak najszybszej odpowiedzi od rządu St. Zjednoczonych.

Realizacja uchwał Rady Państwa Rady Ministrów i KC PZPR w sprawie załatwiania zażaleń ludności

UCHWAŁY NAJWYŻSZYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH I PARTIYNICH DOTYCZĄCE NALEŻYTEGO ROZPATRYWANIA I ZAŁATWIANIA SKARG ORAZ ZAŻALEŃ LUDNOŚCI, JUŻ W PIERWSZYM OKRESIE ICH REALIZACJI ZNALAZŁY W WIELU WYPADKACH WŁASCIWY ODDZWIEK.

M. in. dzięki krytycznej notatce prasowej korespondenta z zarządu portu Gdańsk — Gdynia, Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych w Gdańsku zabrała do swego magazynu leżący na moście portowym przez ponad pół roku transport szkła.

Wakatek interwencji robotniczej usunięty został ze swego stanowiska i otrzymał surową nagana kierownik szkoły w Międzyzdrojach — Torlep, który zatrudniał uczniów w swoim gospodarstwie.

Mało i średniorolni chłopcy z Lubelszczyzny z zaufaniem zgłaszają się do swoich kolegów z bezopornym do Przewidywania Woi. R.N. W ostatnim czasie — Przewidywanie Woi. R.N. rozpatrywało ogółem 300 różnorodnych skarg i zażaleń.

W pierwszym dniu otwartych przyjęć ludności przez członków Przewidywania Rad Narodowych w Łodzi, zorganizowanych w myśl uchwał Rady Państwa i Rady Ministrów, zgłosił się licznie zainteresowani, przedkładając nie tylko własne bolączki i skargi, ale i szereg

krytycznych uwag odnośnie sposobu załatwiania spraw przez niektóre miejskie agendy administracyjne.

Wszystkie przedkładane sprawy Przewidywania Rad Narodowych Łodzi starają się załatwić natychmiast w obecności petentów. Do załatwienia trudniejszych spraw wyznaczają się specjalne komisje terminy.

Uchwały w sprawie rozpatrywania zażaleń ludności były ostatnio szeroko omawiane na specjalnych posiedzeniach Przewidywania Gminnych Rad Narodowych woj. łódzkiego. W szeregu gmin przystąpiono do ich realizacji. M. in. do Przewidywania GRN w Tłuszczu, pow. łęczyński zgłoszili się dwaj młodzi chłopcy: Władysław Kulodziej i Jan Kruściński z projektem rozbudowy miejscowej szkoły, w której ze względu na niewystarczającą ilość izb szkolnych, nauka odbywa się dotychczas na dwie zmiany. Projekt ten przewidywał wykorzystanie sąsiadującego ze szkołą opuszczonego budynku i wyremontowanie go sposobem gospodarczym. W chwili obecnej chłopcy z gromady Tłuszcz rozpoczęli już remont swojego budynku szkolnego.

W rocznicę wielkiej ofensywy

SZESZĆ lat temu, 12 stycznia 1945 r. huk tysiąca dział na przedmie-
siołu pod Sandomierzem obwieścił światu początek nowej, gigan-
tycznej ofensywy, którą Armia Radziecka podjęła niemal równo-
cześnie na całym ołbrzymim 1200-kilometrowym froncie od Baltyku do
Karpát.

Rozpoczął się nowy etap walki Armii Radzieckiej, która
geniusz jej Wielkiego Wodza, tow. arcyświątka Stalina, miał wyprowadzić
na przedpola Berlina, w głąb Śląska i Prus Wschodnich, na podstawie
wyświeślane do ostatniej — berlińskiej — operacji.

A równocześnie ten huk artylerii wyświeślanej kanonady nad Wisłą rozwił
resztki nadziei, jakie żywiło dowództwo hitlerowskie co do możliwości
uniknięcia ostatecznej druzgocącej klęski i dla złudnych nadziei amery-
kańsko — angielskich imperialistów, którym marzyło się osłabienie Kraju
Rad w drugiej wojnie światowej.

Dla narodu polskiego, dla mas pra-
cujących naszej ludowej ojczyzny
dla naszego ludowego wojska, wielka
ofensywa zimowa Armii Radzieckiej
ma ołbrzymie historyczne znaczenie.
W trakcie tej ofensywy żołnierze ra-
dzieckie, nasz oswobodziciel i klasowy
sojusznik — uwolnił od okupanta hit-
lerowskiego teren Polski na zachód
od Wisły i przywrócił naszemu naro-
dowi Ziemię Zachodnią.

W ramach tej ofensywy żoł-
nierze naszego Ludowego Wojska
walczyli u boku Armii Radzieckiej
o wyzwolenie naszej bohater-
skiej stolicy — Warszawy, a póź-
niej o Bydgoszcz i Wał Pomorski,
o Kołobrzeg, Gdynię i Gdańsk,
o nasze stopy graniczne nad Od-
rą, Nysą i Bałtykiem. Ofensywa
zimowa Armii Radzieckiej stwo-
rzyła warunki dla ugruntuwania
władzy ludowej w całym kraju,
przekształciła marzenia kapitalis-
tów i obywateli o przywróceniu
ich państwa w Polsce, o
interwencji imperializmu anglo-
saskiego przeciw polskim masom
pracującym.

KLESKI, poniesione przez armię
hitlerowską na froncie radzieckim
postawiły Rzeszę na skraju prze-
paści. Potężne kohorty pancernie Hit-
lera i jego sojuszników legły pod
Moskwą i Stalingradem, pod Kur-
skiem i Smoleńskiem, nad Dnieprem
i Berezyną, nad Wisłą i Dunajem.
A mimo to Hitler i jego klika wciąż
jeszcze żywił nadzieję, że uda im się
uniknąć ostatecznej klęski. Te marze-
nia opierały się na dwóch przesłan-
kach. Hitler i jego generałowie są-
dzili, że Armia Radziecka wyczerpa-
ła swą siłę uderzeniową w trakcie
dziesięciu uderzeń stalinowskich w
1944 roku i że będzie potrzebowała
duższego czasu na przygotowanie
nowej potężnej ofensywy. Jak zwykle,
tak i teraz, hitlerowscy strategowie
w awanturczyli sposób nie doceniali
sił państwa socjalistycznego, przece-
niali, natomiast siły własne. Nie rozu-
miali oni, że rozumieć nie mogli po-
dobnie jak ich klasowi pobratymcy —
imperialiści amerykańsko — angielscy,
że siła Armii Radzieckiej w trakcie
wojny nie tylko nie zmalała, lecz
wręcz przeciwnie, nieustannie rosła
w oparciu o niewyczerpane możliwo-
ści ustroju socjalistycznego, o genial-
ne kierownictwo Wszechwładzowej
Komunistycznej Partii (bolszewików)
i Wielkiego Stalina.

Równocześnie Hitler i jego klika
przypuszczali, że uda im się wyko-
rzystać chwilową ciszę nad Wisłą
dla dogadania się z amerykańsko-an-
gielskimi imperialistami. Kłótnie
długie Rzeszy hitlerowskiej liczyły
coraz mocniej na wrogość w stosun-
ku do ZSRR ze strony Churchilla i
Trumana, Eisenhowera i Montgomery'ego. Właśnie licząc na uzyskanie
warunków dla zawarcia odrębnego
pokoju na Zachodzie, podjął Hitler
swą ofensywę w Ardenach w grud-
niu 1944 r. Mimo kolosalnej przewa-
gi Anglosasów w ludziach i sprzęcie
technicznym, hitlerowcy zadali im
druzgocą klęskę. Okazało się, że
hitlerowcy błądźli przez Armię Radziecką
„gdzie i kiedy ona tego chciała”
(jak pisał hitlerowski „Voelksischer
Beobachter”), są siłą nie do pokona-
nia dla wojsk Jego Królewskiej Mo-
ci i Stanów Zjednoczonych. Jedno-
cześnie w całej pełni wystąpiła nie-
udolność wojskwa takich gwiazd
pierwszej wielkości amerykańsko-
angielskiego firmamentu jak — Mont-
gomery, Bradley i „sam” Eisenhower.

Ale byłoby błędem sądzić, że
rozwoj krajów demokracji ludowej
odbywa się w drodze pokojowej,
bez walki z wrogimi siłami.
Wręcz przeciwnie, codzienne wyda-
żenia i cała sytuacja świadczą, że bu-
dowa socjalizmu odbywa się w wa-
runkach zacieklej walki klasowej
we wszystkich dziedzinach życia.
Istniejące dotychczas elementy ka-
pitalistyczne w dalszym ciągu sta-
wiają zaciekle opór. Popierane
i kierowane przez amerykańsko — an-
gielskich imperialistów niedobitki
obalonych klas wyzyskujących
zdradcy i renegaci starają się wszel-
kimi siłami przeszkodzić socjalistycz-
nemu budownictwu. Świadczy o tym
procesy szajki Rajka na Węgrzech,
bandy Trajce Kostowa w Bułgarii,
bandy procesy szpiegów i dywersan-
tów, które odbyły się ostatnio w

plk. ADAM KORTA

ścia na jej lewym brzegu o 60 km od
Berlina.

Na południu wojska I Frontu Ukra-
ińskiego i IV Frontu Ukraiń-
skiego potężnym uderzeniem znad
Wisły wyszły nad Odrę i kontynu-
owały swą ofensywę w kierunku Ny-
sy Łużyckiej.

Zasadnicze tereny naszej ojczyzny
zostały wyzwolone. 17 stycznia wspólnym
wysiłkiem radzieckim i polskim
go żołnierza została uwolniona na-
sza bohaterka Warszawa. 19 stycz-
nia wojska Marszałka Koniewa zajęły
Kraków — przy czym na osobisty
rozkaz towarzysza Stalina, Kraków
został wyzwolony bez użycia arty-
lerii, by oszczędzić stare zabytki kul-
tury polskiej, jakkolwiek utrudniło
to znacznie operację. W błyskawicz-
nym uderzeniu wojska radzieckie
wyzwoliły Łódź i Zagłębie Śląsko-
Dąbrowskie, uwolniły w zaciętych
walkach Poznań, obległy potężny gar-
nizon Wrocławia. Na murach około
300 miast polskich znowu załopotały
biało — czerwone flagi.

U boku wyzwolenczej Armii
Radzieckiej szły do walki o wol-
ność ojczyzny dywizje polskie.
Brały one udział w wielkiej ope-
racji, która wyzwoliła Warszawę,
oczyszczając bezpośrednio — ulice
stolicy z plugastwa hitlerowskiego.
Brały udział w walce o Byd-
goszcz, w bohaterkim przełamy-
waniu potężnych umocnień Wału
Pomorskiego, w wyzwoleniu —
pod dowództwem Marszałka Ro-
kossowskiego — wybrzeża Bałty-
ku. Dowództwo Armii Radzieckiej
kiedyś wysoko oceniło wartość bo-
jową, męstwo i ofiarność naszego
żołnierza, a dywizje polskie nie-
jednokrotnie używały wyrazu
uznania w rozkazach największe-
go stratega naszych czasów, Ge-
neraliśmusa Stalina.

WSZĘDZIE, GDZIE STANĘŁA
STOPA RADZIECKIEGO ŻOŁNIERZA
I IDĄCEGO Z NIM ŻOŁNIERZA
POLSKIEGO, BUDZIŁO SIĘ
NOWE ŻYCIE. Lud polski, masy pra-
cujące naszego narodu pod wodzą
klas robotniczej i jej partii ujmowa-
ły władzę w swe ręce, podejmowały
ciężki trud odbudowy straszliwych
zniszczeń, zdecydowanie rozpoczę-
ły swój marsz do socjalizmu. I choć
wróg klasowy zwłazany zarówno z



Wspólne boje i wspólne przelana krew żołnierzy radzieckich i polskich,
scementowała wieczną przyjaźń i braterstwo broni radziecko — polskie.

okupantem jak i z wywładem anglo-
amerykańskim robił wszystko, by
proces brania władzy przez lud spa-
ralizować, POLSKIE MASY PRACU-
JĄCE W OPARCIU O POMOC
PRZYKŁAD I PRZYJAŹN ZWIĄZ-
KU RADZIECKIEGO POTRAFIŁY
PRZEZWYCIĘŻYĆ PIERWSZE TRU-
DNOŚCI I POPROWADZIĆ ZDECY-
DOWANĄ WALKĘ, O SWĄ LEPSZĄ,
SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

POTĘŻNE uderzenie Armii Ra-
dzieckiej nad Wisłą i Niemnem
obalilo wszystkie nadzieje hitlerow-
ców i amerykańsko — angielskich im-
perialistów. Jak domek z kart runę-
ły marzenia Hitlera o zawarcie odr-
ębnego pokoju na Zachodzie. Armie
pancerne, które miały pognębić prze-
rażonych Anglosasów w Ardenach,
trzeba było na gwałt przerzucić na
front wschodni, gdzie zresztą w ni-
czym nie potrafiły zmienić katastro-
ficznej dla hitlerowców sytuacji.

O początku wielkiej ofensywy
zimowej Armii Radzieckiej mija
sześć lat.

Niepomny sromotnego losu hitle-
rowskich planów podboju świata,
dziś wyciąga łapy po panowanie nad
światem — jeszcze bardziej dzięki
drapieżnym imperializm amerykańskim.
Trumany, Achesony i Eisenhower,

gorączkowo odbudowują hitlerowską
armię grabieżców i katów, by z jej
pomocą próbować jeszcze raz tego,
co przed laty nie udało się
Hitlerowi. I DZIŚ, JAK WTE-
DY ZWRACAJĄ SIĘ OCZY
WSZYSTKICH LUDZI PRACY
NA CAŁYM ŚWIECIE KU ZWIĄZ-
KOWI RADZIECKIEMU, — NIE-
ZWYCIĘŻONEJ TWIERDZY POKO-
JU I WOLNOŚCI NARODÓW,
KU TOWARZYSZOWI STALINOWI
— WIELKIEMU CHORAŻEMU PO-
KOJU.

Szóstą rocznicę wielkiej ofensywy
naród nasz wita twórczym wysiłkiem
pracy przy budowie fundamentów
socjalizmu w Polsce. Warszawa, wy-
zwolona ofiarą krwi radzieckiej i
polskiej, jak kiedyś przed-
dawała w walce narodu z hitlerow-
skim okupantem, dziś przoduje w ofi-
arnym trudzie odbudowy. Dymią
fabryki Łódzi, kopalnie i huty Śląska,
które ocalały od zniszczenia bojowe
mistrzostwo Armii Radzieckiej. Obok
pięknego Krakowa rośnie Nowa Hu-
ta, symbol braterskiej pomocy ZSRR.

POLSKIE MASY PRACUJĄCE
POD WODZĄ KLASY ROBOTNICZEJ
I JEJ PARTII WALCZĄ O PO-
KOJ, O WOLNOŚĆ, O SOCJALIZM.
LUDOWE WOJSKO POLSKIE
STWORZONE PRZY BRATERSKIEJ
POMOCY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
I DZIĘKI SZCZEGÓLNEJ TRÓSCIE
TOWARZYSZA STALINA ZA-
HARTOWANE W BOJACH U BO-
KU NIEZWYCIĘŻONEJ ARMII
RADZIECKIEJ I ZWIĄZANE
Z NIA NIEZŁOŹNYM BRAT-
TERSTWEM, DOWODZONE PRZEZ
WIELKIEGO SYNA POLSKIEJ KLA-
SY ROBOTNICZEJ, BOHATERA
SPOD MOSKWI, STALINGRADU I
KURSKA, JEDNEGO Z BOHATE-
RÓW OFENSYWY ZIMOWEJ 1945
R. — MARSZAŁKA ROKOSSOW-
SKIEGO — STOI NIEZŁOŹNY NA
STRAŻY GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ,
NA STRAŻY NIEPODLEGŁOŚCI
OJCZYZNY, NA STRAŻY
POKOJOWEGO WYSIŁKU LUDU
PRACUJĄCEGO.

(Trybuna Ludu)



Entuzjastyczne powitanie wkra czających oddziałów Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielskiej

W WYNIKU światowej histo-
rycznych zwycięstw Armii
Radzieckiej, rozgromienia
niemieckiego faszystu i japoń-
skiego imperializmu, w sytuacji
międzynarodowej nastąpiły olbrzy-
mie zmiany. Wielki naród chiński
zrzucił jarzmo imperializmu
i przyłączył się do obo-
zu pokoju i demokracji. Narody
Korei, Wietnamu, Malajów i Filipin
podjęły walkę przeciw
imperializmowi. W szeregu kra-
jów Europy Środkowej i Połud-
niowej — Wschodniej narodziły
się ustrój kapitalistyczny obszar
czy i wkroczyły na drogę budowy
nowego życia. Polska, Czechosło-
wacja, Węgry, Rumunia, Albania,
w oparciu o wydatną pomoc Związ-
ku Radzieckiego budują z powo-
dzeniem podwaliny socjalizmu,
krocząc drogą szybkiego rozwoju
gospodarczego i kulturalnego.

Ale byłoby błędem sądzić, że
rozwoj krajów demokracji ludowej
odbywa się w drodze pokojowej,
bez walki z wrogimi siłami.

Wręcz przeciwnie, codzienne wyda-
żenia i cała sytuacja świadczą, że bu-
dowa socjalizmu odbywa się w wa-
runkach zacieklej walki klasowej
we wszystkich dziedzinach życia.
Istniejące dotychczas elementy ka-
pitalistyczne w dalszym ciągu sta-
wiają zaciekle opór. Popierane
i kierowane przez amerykańsko — an-
gielskich imperialistów niedobitki
obalonych klas wyzyskujących
zdradcy i renegaci starają się wszel-
kimi siłami przeszkodzić socjalistycz-
nemu budownictwu. Świadczy o tym
procesy szajki Rajka na Węgrzech,
bandy Trajce Kostowa w Bułgarii,
bandy procesy szpiegów i dywersan-
tów, które odbyły się ostatnio w

Walka klasowa w okresie dyktatury proletariatu

Czechosłowacji, Polsce i innych kra-
jach.

Masy pracujące krajów demokra-
cji ludowej z powodzeniem prowa-
dzą walkę przeciwko wszelkim ma-
chinalnym wrogom klasowemu. W walce
tej wypróbowanym orężem klasy
robotniczej i jej partii komuni-
stycznych i robotniczych jest mark-
sistowsko — leninowska teoria klas
i walki klasowej, której twórcami
są Marks, Engels, Lenin i Stalin.

Teoria marksistowsko — leni-
nowska uczy, że obowiązującym
powszechnie prawem rewolu-
cji socjalistycznej jest obalenie
przemocy panowania klas
wyzyskujących, i ustanowienie
dyktatury proletariatu. Lenin
i Stalin podkreślali, że po obaleniu
władzy klas wyzyskujących, w
okresie przejściowym od ka-
pitalizmu do socjalizmu, walka
klasowa nie tylko nie wygasa,
lecz jeszcze bardziej się zao-
strza.

Teza ta znajduje dobitne potwier-
dzenie na przykładzie Rewolucji
Październikowej, wojny domowej
i interwencji, na przykładzie budo-
wy socjalizmu w ZSRR. Historyczne
wydarzenia tego okresu świadczą, że
klasa robotnicza może zrealizować
rolę kierowniczą w dziele przebu-
dowy społeczeństwa na zasadach so-
cjalistycznych jedynie drogą nie-
przejednanej walki klasowej.

Wielcy wodzowie klasy robotni-
czej, Lenin i Stalin uczy, że socja-
lizm — to uścisnienie klas. Ale nie
można zlikwidować klas od razu. Le-

nin pisał: „Zlikwidowanie klas — to
sprawa długiej, trudnej, zacieklej
walki klasowej, która po obaleniu
władzy kapitału, po zburzeniu pań-
stwa burżuazyjnego, po wprowadze-
niu dyktatury proletariatu nie za-
knie (jak to sobie wyobrażają wul-
garyzatorzy starego socjalizmu i so-
cialdemokracji), a jedynie zmienia
formy, stając się pod wielu wzglę-
dmi jeszcze zacieklejszą”.

Dlatego też mówiąc o dyktaturze
proletariatu, jako o władzy klasy
robotniczej Lenin podkreślał, że dyk-
tatura proletariatu nigdy nie nazy-
wa siebie władzą „ogólną — nardo-
wą”, czy „ponadklasową”, jak chęć
nie nazywają swoją władzę burżu-
azja i jej slugusi — oportuniści, sta-
rając się oszukać masy pracujące.
Bolszewicy nigdy nie ukrywali i
nie ukrywają prawdziwego charak-
tera dyktatury proletariatu. Jako
przemocą pracującej większości nad
burżuazją — mniejszością. Proleta-
riat nie dążył z nikim swą władzę
i mówił to zawsze otwarcie. Sam
ujmuje władzę w swe ręce i nikogo
nie stara się wprowadzić w błąd ga-
dając, jakoby sprawowana prze-
ze dyktaturę proletariatu była
władzą ogólną — narodową.

Wodzowie socjalizmu, mówiąc o
konieczności ustanowienia dyktatury
proletariatu, jednocześnie ostrzegali
proletariat przed oderwaniem się
od mas pracujących i wyzyskiwa-
nych innych klas społecznych.
Wręcz przeciwnie, amocnie wię-
zi i sojuszu z masami pr-
cującymi, przede
klas drobnomieszczańskich, przede

wszystkim z pracującym chłop-
stwem, jest jak mówi Lenin — pod-
stawą utrzymania dyktatury prole-
tariatu. Lenin uważał ten sojusze
za niezbędny warunek kierowniczej
roli proletariatu w państwie i moż-
liwości pomyslniej budowy socjaliz-
mu. Przy tym marksizm — leninizm
podkreślał zawsze, że sojusze robotni-
czy — chłopski możliwy jest jedynie
w warunkach kierowniczej roli pro-
letariatu w tym sojuszu.

Rola kierownicza proletariatu wo-
bec chłopstwa i wszystkich drobnych
wytórców wyraża się w szeroko
zakrojonej działalności wychowaw-
czej. Lenin i Stalin wskazywali, że
w warunkach dyktatury proletariatu
in trzeba będzie wychować w nowym
duchu miliony chłopów i
drobnych posiadaczy, setki tysięcy
urzędników, burżuazyjnych intelli-
gentów; wszystkich ich trzeba będzie
podporządkować proletariackim
mu kierownictwu, wykorzystać z ich
świadomości burżuazyjnej przyzwyc-
żenia i tradycje. Charakterystyczne
ogólne metody dyktatury proletaria-
tu wobec różnych klas i warstw
ludności Lenin mówił, że „dyktatura
proletariatu jest to uporczywa walka,
krwawa i bezkwaterowa, prowadzo-
na środkami przemocy i pokoju,
zbrojną i gospodarczą, pedagogiczną
i administracyjną — przeciw si-
łom i tradycjom starego społecze-
stwa”.

Szczególne elastyczność winna być
polityka proletariatu i jego partii
(dokończenie na stronie 4-5)



Wielka defilada Zwycięstwa na Placu
Czerwonym w Moskwie w dniu 24
czerwca 1945 r.

O pewnym artykule w gazetce ściennej czyli sprawa walki o plan w F.H. Zakładów Starachowickich

O tym, że Ponikowski umie na tamach gazety przeprowadzać rzetelną roboczną samokrytykę, o tym wiedzieliśmy już od dawna — mówi sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej F.H. Zakładów Starachowickich tow. StawiarSKI. — Ale w październiku przekonaliśmy się także, że potrafi on napisać solidny roboczą, krytyczny artykuł — taki, że się od niego aż trzęsie. — Napisał mianowicie artykuł do gazetki ściennej o tym, jak F.H., realizuje plan miesięczny.

O czym pisał tow. Ponikowski? — znany przewodnik pracy w F.H.: „Z realizacją planu to u nas wygląda tak, że od pierwszych dni miesiąca do 15-go to się robi tylko detale. Od 15-go ma ogromną ilość braków, na co nie zwraca się specjalnej uwagi. W połowie miesiąca — alarm: grozi niewykonanie planu. Od 25-go to już codziennie odbywają się odprawy, zebrania, narady — co robicie żeby plan wykonać? I kończy się wreszcie na tym, że trzeba pracować po 16 godzin dziennie, a fabryka musi płacić za godziny nadliczbowe.

Ekzekutywa organizacji partyjnej postanowiła na swoim zebraniu omówić sprawę poruszoną przez tow. Ponikowskiego w gazetce ściennej. Stwierdzono całkowitą słuszność uwag tow. Ponikowskiego i zobowiązano kierownictwo F.H. do takiego zorganizowania pracy, które umożliwiłoby rytmiczne wykonywanie planów. Codziennie przychodziły do F.H. różne komisje, dyrektorzy i kontrolerzy. Zaczęło „naciskać“ na odlewnię — i uzyskano to, że liczba braków się zmniejsza. Nie było przesłowań, nie było pracy w nocy. W listopadzie zaczęła walka o plan zaczęła się już od 1-go dnia pracy.

Znaczenie artykułu Ponikowskiego w gazetce ściennej ocenić można jednak dopiero dziś — z perspektywy 3 miesięcy czasu.

Faktem jest, że we wrześniu plan F.H. wykonany był tylko w 82 proc., a w październiku było jeszcze gorzej. Faktem jest również, że plan w listopadzie wykonano w 108, a w grudniu w 101 proc. Liczba godzin nadliczbowych robotników produkcyjnych wyniosła w listopadzie o 650 mniej niż w październiku, znacznie więc obniżony się koszt własne produkcji. Procent braków w stosunku do cyfry z października zmniejszył się o 40 proc. Wprowadzono także pewne zmiany personalne. Organizacja partyjna wysunęła na stanowisko kierownika planowania tow. Łuczyńskiego, robotnika, który (choć początkowo nie bardzo to wierzyla dyrekcja) dobrze wywiązuje się ze swych zadań. Walka została wygrana.

LIST DO REDAKCJI

Przed kilkoma dniami otrzymał list od tow. Ponikowskiego, w którym pisał, że walka została wygrana nieestetycznie bardzo krótko i że chyba „będzie musiał swój artykuł

z gazetki ściennej powtórzyć... W styczniu znowu się zaczęło. Braków z odlewni jest za dużo. Jest to powodem dość częstych przesłowań w F.H., a walka z tym wyraźnie osłabła.

Tow. Ponikowski zwrócił na ten fakt uwagę sekretarzowi organizacji partyjnej.

— Trzeba się przejść na odlewnię A — orzekł tow. StawiarSKI, — przy pomocy towarzyszym formierzom wasz październikowy artykuł.

GRUNT — TO DOBRE ODLEWY

Tym razem nie chodzi tu o jakieś powiedzonko w rodzaju — „Grunt to zdrowie“. Grunt — Franciszek — robi rzeczywiście dobre odlewy i na leży do czołowych formierzy.

Zebrał się też i inni formierze: młody Marian Kwiatkowski i starsi od niego wiekiem Edward Kamiński, Władysław Rymarczyk i Roman Zawór.

Odkrył się coś jakby lotne zebranie partyjne, bo nadziedził także sekretarz organizacji partyjnej odlewni tow. Leśniewski i kontroler tow. Kleparz.

— Towarzysze niedobrze jest z waszymi odlewami — mówił StawiarSKI. — W listopadzie i grudniu było już lepiej, a teraz na nowo w niektórych asortymentach procent braków jest bardzo duży, a dostawa asortymentów nieregularna, przy tym najwęższe odlewy, od których zależy ciągłość produkcji, przychodzą najgorzej.

— Bo na nich braków najwięcej — wtękał tow. Grunt.

— Musimy coś poradzić. Musimy brakom wydać skuteczną walkę. Przypomnijcie sobie artykuł Ponikowskiego o Planie F.H., od was zależy nasz plan. Nie wolno dopuścić do tego, żeby F.H. nie wykonała planu przez odlewnię.

— Dobra. Pomyślimy. Towarzysze, spotkamy się dziś po robocie w Radzie Zakładowej — zwrócił się do formierzy tow. Leśniewski.

SZTURMÓWKA FORMIERZY

Pierwszy zabrał głos tow. Grunt. — Ja myślę towarzysze, że trzeba zrobić tak: my w piątek — tak jak tu jesteśmy partyjni formierze Kwiatkowski, Zawór, Rymarczyk, Kamiński, no i ja — zrobimy taką grupę szturmową, będziemy przez tydzień albo dwa, jak wypadnie, zostawać po pracy i wspólnie radzić jak należy robić trudne odlewy, żeby były dobre. Odeinek jest zagrożony. My, członkowie partii, musimy na tym odcinku stanąć i zwyciężyć. Musimy wygrać walkę z brakami a nasze doświadczenia przekazujemy innym towarzyszom, nauczamy wszystkich jak trzeba robić dobre odlewy pomimo trudności technicznych.

— Dobrze mówi. Ma rację — przytaknęli inni.

— Zgoda — powiedział tow. Leśniewski.

Jeszcze jedno — dodał tow. Ry-

marczyk. — Dyrekcja musi nam umożliwić przeprowadzenie pewnych prób, żebyśmy nie mieli z tym trudności i swobodę inicjatywy.

— Słusznie — odpowiedział tow. Kleparz.

— To zostawcie mnie — zakończył sprawę tow. Leśniewski. — Organizacja partyjna kieruje was do walki o dobre odlewy, a ja załatwię to, że dyrekcja ułatwi wam wykonanie zadania.

— Kiedy zaczynamy? — W poniedziałek.

W poniedziałek 15 stycznia 1951 roku szturmówka partyjnych formierzy z odlewni A, zaczęła walkę o dobre odlewy dla F.H.

A artykuł Ponikowskiego będzie wtedy już wisiał na Wojewódzkiej Wystawie Gazetek Ściennej w Domu Młodzieży w Kielcach.

Każdy będzie go mógł przeczytać. Jan Grzędziński

Ulgi w podatku gruntowym dla hodowców trzody chlewnej i bydła

Spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa chłopskie, które w r. 1950, zgodnie z umowami kontraktacyjnymi, oddały trzodę chlewną, korzystają na podstawie specjalnego rozporządzenia ministra Finansów (z dnia 11 grudnia 1950 r.) ze znacznych ulg w podatku gruntowym. Ulgi te jednak przyznawane są tylko wtedy, jeżeli rolnik oddał wszystkie zakontraktowane sztuki w przewidzianych terminach.

I tak m. in. gospodarstwa rolne o podstawie opodatkowania, ustalonej dla wymiaru podatku gruntowego w wys. do 2.400 zł za odstawa jednego tucznika, uzyskują ulgę w wysokości 18 zł. Jeżeli tucznik oddawiony był w okresie od 15 czerwca do 15 września wysokość ulgi w podatku gruntowym jest wyższa o 7 zł.

Gospodarstwa rolne o wyższej podstawie opodatkowania, np. 6.000 do 10.000 zł za wykonanie normy odstaw, wynoszącej dla tej grupy gospodarstw — trzy tuczniki, korzystają z ulgi w wys. od 36 do 48 złotych.

Do korzystania z ulg w podatku

gruntowym uprawnieni są również rolnicy, którzy w okresie przynajmniej 3 miesięcy r. 1950 hodowali, wpisanego do ksiąg zarodowych knura lub maciorę. Ulga z tego tytułu wynosi 60 zł.

Jeżeli hodowca dostarczył do punktu skupu, zgodnie z kontraktem, prosiętą, ważącą przynajmniej po 12 kg, o łącznej wadze 45 kg, ulga podatkowa obliczana będzie w takim samym stosunku jak za odstawa jednej sztuki bekonowej.

Poza ulgami za kontraktowanie i terminową odstaw trzody chlewnej, rolnicy korzystają dodatkowo z ulg w podatku gruntowym w wys. 15 zł za każdą posiadaną sztukę przychowku bydła rogatego (urodzoną w IV kwartale r. 1949 lub w r. 1950).

Ulgę podatkową ustalane będą wg. wykonanych odstaw trzody chlewnej i faktycznego stanu przychowku bydła rogatego na dzień 1 grudnia 1950 roku.

Rolnicy uprawnieni do korzystania z ulg w podatku gruntowym powinni zwracać się o przyznanie tych ulg do Gminnych Rad Narodowych.

Aleksander Popow — twórca radia w 45-tą rocznicę śmierci wybitnego uczonego

Profesor Aleksander Popow uszedł do historii nauki, techniki i kultury światowej jako wynalazca radiotelegrafu.

Dnia 7 maja 1895 r., na sesji Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego, Aleksander Popow wygłosił referat „O związku pro-

szły antenę, drugą zaś połowę uziemił, dzięki temu zasięg stacji znacznie wzrósł.

Po trzech latach, w roku 1898, udało się uczonemu zbudować dwie całkowicie stacje nadawczo - odbiorcze, zainstalowane na statku szkolnym „Europa“ i krążowniku

ści bez względu na warunki meteorologiczne w szczególności zaś podczas mgły, kiedy nie można było zastosować zwykłej sygnalizacji świetlnej.

W roku 1899 nastąpiły dwa doniosłe wydarzenia: po pierwsze, Popow skonstruował odbiornik z telefonem (prototyp współczesnego aparatu detektorowego) po drugie, nawigowano łączność bez drutu między wyspą Hogland i miastem Kotka w celu uratowania pancernika „General — Admiral Apraksin“, który w czasie burzy osiadł na skałach i uległ awarii. W tym wypadku uzyskano łączność na odległość przeszło 40 km.

Aleksander Popow był żarliwym patriotą. Kiedy jego prace w dziedzinie nawigacji łączności między jednostkami morskimi ściągły na siebie uwagę zagranicznych kół finansowych, Popow otrzymał kilka „poetycznych“ ofert; zaproponowano mu pracę za granicą, jednakże uczony odrzucił kategorięcznie te propozycje. Oświadczył on:

„Jestem Rosjaninem i obowiązuje mnie moralny obowiązek poświęcić całą swą wiedzę, całą pracę, wszystkie osiągnięcia ojczyźnie. Jestem dumny, że urodziłem się Rosjaninem. Jeżeli nie współczesni, to być może potomni zrozumieją, jak bardzo byłem oddany ojczyźnie i jak bardzo jestem szczęśliwy, że nowy środek łączności odkryty nie za granicą, lecz w Rosji“.



Aleksander Popow demonstruje podczas posiedzenia Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno - Chemicznego przesyłania tekstu drogą radiową. (scena z filmu)

ków metalowych z drganiami elektrycznymi“ i zademonstrował przez kazywanie alfabetu Morse'a bez pomocy przewodów elektrycznych. Jako stacji nadawczej użył cewki Ruhmkorffa, połączonej z wibratorem Hertza, a jako odbiornika — stworzonego przez siebie aparatu. Wygłoszony po pokazie referat zakończył Popow słowami: „Pragnę dać wyraz nadziei, że przyrząd mój po udoskonaleniu będzie się nadawał do przekazywania sygnałów na odległość za pomocą wibracji elektrycznych wysokiej częstotliwości, jak tylko wynalezione zostanie źródło takich drgań oddających się dostateczną energią“. W ten sposób Popow pierwszy wykazał możliwość zastosowania fal Hertza w telekomunikacji i potwierdził ich możliwość wieloma przekonywującymi doświadczeniami.

Wiosną i jesienią tegoż roku Popow kontynuował swe doświadczenia. Tym razem przekazywano sygnały już na odległość kilkudziesięciu metrów.

W porównaniu z prototypem odbiornik był udoskonalony i posiadał wszystkie istotne części dla telegrafu bez drutu, używanego następnie przez szereg lat. W końcu 1895 r. przekazano ten odbiornik stacji meteorologicznej Petersburskiego Instytutu Leśnictwa, gdzie pod nazwą „Indykator burzy“ służył do rejestrowania wyładowań atmosferycznych w promieniu do 30 km.

24 marca 1896 r. Popow wygłosił w Towarzystwie Fizyczno - Chemicznym jeszcze jeden referat, ilustrowany doświadczeniami, które dowodziły niezbicie możliwości telegrafowania bez drutu.

Wszystkie doświadczenia z falami elektromagnetycznymi przeprowadzał Popow nie korzystając z żadnych specjalnych funduszy, wykonując własnoręcznie lub przy udziale pomocników przeróżne, potrzebne mu przyrządy.

W ciągu następnych 18 miesięcy udoskonalił on znacznie część nadawczą telegrafu bez drutu: do wibratora Hertza z jednej strony przy-

łączył „Afryka“, które komunikowały się z sobą z odległości ośmiu kilometrów. Przeprowadzone w ciągu 1898 roku doświadczenia potwierdziły możliwość utrzymywania łączności

Zjednoczenie Kieleckiego PPB masowo szkoli nowe kadry

Podsumowując wyniki pracy Wydziału Szkolenia Zawodowego Zjednoczenia Kieleckiego Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, stwierdza się, że pierwszy rok Planu 6-letniego nie został zmarnowany. Wyniki te w świetle cyfr przedstawiają się następująco: W terminie od dnia 1 kwietnia 50. r. (data powstania Zjednoczenia) do dn. 31 grudnia 1950 roku zorganizowano 16 kursów zawodowych, spośród których przypada na Oddział Nr 1 w Częstochowie 4 kursy, Oddział Nr 2 w Radomiu — 3 kursy, Oddział Nr 3 w Kielcach — 3 kursy, Oddział Nr 4 w Ostrowcu — 4 kursy, Oddział Sprzętu i Transportu w Kielcach — 1 kurs, oraz Zjednoczenie — 1 kurs.

Na kursach tych uzyskano następujące ilości absolwentów w poszcze-

gólnych zawodach: w zawodzie techników normowania — 29, obsługi sprzętu bud. — 55 instalatorów elektr. — 26, instalatorów wod. - kan. i c. o. — 37, praczy bud. — 9, magazynierów — 22, w zbrojarskim i betoniar-skim — 50, murarskim — 90, murarskim i betoniar-skim — 103, ogółem — 465. Na osiągnięcia te złożyła się sumienna koletywa działająca pracowników szkoleniowych PPB Kielce.

Świeżo przeszkolone kadry zostały już, rzecz jasna, włączone w produkcję. Przykładem może być kobieca brigada malarska, która wykonała wszystkie prace malarskie na budowie „Skarpa“ w Ostrowcu. Ta sama brigada wykonywała prace malarskie dla Oddziału w Radomiu. Pierwsi technicy normowania (mężczyźni i kobiety) wyszkoleni na kursie PPB osiągnęli obecnie pomyślne wyniki na odcinku normowania, przyczyniając się do podniesienia wydajności pracy.

W pracy szkoleniowej w r. 1950 nie uniknięto jednak i błędów. Do błędów np. należało to, że kursy nie były równomiernie rozłożone w czasie, pierwsza połowa roku była wyzyskana dostatecznie, podczas gdy okres końcowy był przeciążony szkoleniem. Pragnąc uniknąć tych błędów w przyszłości Zjed. Kiel. PPB umieściło w planie szkolenia na rok 1951 większą liczbę kursów w pierwszym półroczu, dla wyzyskania w pełni „kresu zimowego“, odznaczającego się zwykle mniejszym nasileniem pracy w budownictwie. Stojąc u progu drugiego roku Planu 6-letniego pracownicy szkoleniowi PPB wyposażeni nie tylko w zapał i wolę czynu, ale i bogactwo doświadczenia zamierzają własny plan na odcinku szkolenia nie tylko wykonać ale i przekroczyć.

Anna Wojciechowska

ZMP ukrócił wyzysk kufaka w Żytnach

W gr. Żytny, gm. Potok, w pow. buskim, ZMP-owcy zdezasowali kufaka Jana Dzielę, który rok czasu wyzyskiwał na swojej służbie kol. Stanisława Cieślaka.

Kol. Cieślak nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia, pracowała półnaga i boso w ciągłym głodzie, bo „pan“ wydzieliał jej tylko minimalne dawki żywności.

Ale ZMP ukrócił samowolę Dzielę, który zmuszony został do wypłacenia kol. Cieślakowi należności za przepracowany okres.

Dziś kol. Stanisława Cieślaka szczęśliwie pracuje w spółdzielni produkcyjnej w woj. lubelskim.

Kociela Marian

(15/15 k)

(67-104k)

Walka klasowa w okresie dyktatury proletariatu

(dokończenie ze strony 3-cj)

wobec chłopstwa. Lenin i Stalin za wsze zwracali uwagę na fakt, że chłopstwo w swej masie jest niejedolite. I dlatego należy się różnie ustosunkować do rozmaitych jego warstw.

W roku 1929, kiedy zaznaczył się wyraźnie wzrost zasadniczych mas chłopskich w kierunku kolektywizacji, towarzysze Stalin mówili:

„Chłoptwo w naszych warunkach składa się z różnych grup społecznych, a mianowicie z biedoty, średniaków i kulaków. Rozumie się, że nasz stosunek do tych grupowań nie może być jednolity. Biedota, jako opora klasy robotniczej, średniak jako „sojusznik i kulak jako wróg klasowy — oto nasz stosunek do tych grupowań społecznych“.

Wskazując na konieczność walki o wychowanie drobnonieszczastnych warstw ludności, Lenin i Stalin podkreślali konieczność walki o wychowanie w warunkach dyktatury proletariatu również i samych proletariatus, którzy nie od razu się zwalają się od przeżytków kapitalizmu.

Opracowując teorię klas i walki klasowej, Lenin i Stalin wskazywali na olbrzymią rolę kierownictwa awan gardy klasy robotniczej — partii komunistycznej w dziele wywalczania i umocnienia dyktatury proletariatu, w dziele przeobrażenia społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Słuszność tych wskazań Lenina i Stalina znalazła całkowite potwierdzenie

w doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Rekrutujący się z obozu obalonych klas wyzyskujących nieprzejednani wrogowie socjalizmu i władzy radzieckiej uciekali się do najniebezpieczniejszych środków, byle tylko zahamować zwycięski marsz ZSRR do socjalizmu i przywrócić w tym kraju kapitalizm. Elementy anty-partyjne, anty-radzieckie, trockistowskie, bucharińskie i inne, w myśl dyrektyw swych zagranicznych mododawców uprawiali destrukcyjną działalność, aby osłabić kierowniczą rolę partii bolszewickiej w państwie, aby rozbić jedność partii, sprowadzić ją z drogi leninowsko - stalinowskiej na drogę restauracji kapitalizmu.

Ale partia, towarzysze Stalin, uderzyła wszystkie te zamysły wrogów narodu. W warunkach zwycięskiej walki klasowej partia radziecka, pod kierownictwem partii Lenina — Stalina w krótkim okresie historycznym zrealizowała przemysłowe i rolnicze i kolektywizację rolnictwa, zbudował społecznie socjalistyczne.

Rozwijając leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, uogólniając doświadczenia socjalistycznego budownictwa, towarzysze Stalin doszli do genialnego wniosku o możliwości zbudowania komunizmu w ZSRR nawet w wypadku, jeżeli zachowa się otoczenie kapitalistyczne. Obecnie naród radziecki z powodzeniem wciela w życie tę genialną ideę.

T. Zielenow

Twój dar dla dzieci koreańskich — to drugi podpis pod Apelem Sztokholmskim!

